

Sygn. akt VII K 267/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: Anna Wnuk, Agnieszka Muskała, Lena Błaszczyńska, Agnieszka Chojnacka

Prokurator Kamil Majda, Tomasz Retyk, Marcin Polak,

po rozpoznaniu w dniach 22.10.2015 roku, 22.12.2015 roku, 04.03.2016 roku, 09.05.2016 roku, 16.05.2016 roku, 03.06.2016 roku, 10.06.2016 roku

sprawy **A. W. (1) z domu B.**, córki M. i H. z domu O. urodzonej (...) w P.

oskarżonej o to, że:

I. w okresie czasu od marca 2009 roku do czerwca 2013 roku w miejscowości P., gmina W., powiatu (...), województwa (...) będąc powołaną przez W. G. W. na podstawie art. 36 a ust. 1 i 8 ustawy z dnia 07 września 1991 r. „o systemie oświaty” na stanowisku D. S. P. w P., działając czynem ciągłym w celu uzyskania korzyści majątkowej przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że nie posiadając zarządu trwałego nad kierowaną przez siebie placówką oświatową i nie posiadając uprawnień do zawierania umów cywilnoprawnych w imieniu Szkoły, podpisała w imieniu kierowanej przez siebie placówki łącznie pięć faktur za usługi fotograficzne wykonane na rzecz uczniów przez reprezentanta spółki z o.o. (...) z siedzibą w W., na podstawie których to faktur przyjęła upust przeznaczony przez wymienioną spółkę na potrzeby statutowe s. w łącznej kwocie 2379,92 zł a następnie przywłaszczyła sobie nieustaloną część uzyskanego przychodu,

to jest o czyn z art. 231 § 2 k.k w związku z art. 12 k.k.

II. w okresie czasu od 2008 do 2013 r. w miejscowości P., gmina W., powiatu (...), województwa (...) będąc powołaną przez W. G. W. na podstawie art. 36 a ust. 1 i 8 ustawy z dnia 07 września 1991 r. „o systemie oświaty” na stanowisku D. S. P. w P., działając czynem ciągłym w celu uzyskania korzyści majątkowej przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że przyjęła od (...) S.A. wynagrodzenie w łącznej kwocie 5987 zł w tym za rok szkolny 2008/2009 przyjęła 1280 zł, za rok 2009/2010 w imieniu S. P. w P. przyjęła łącznie 1210 zł, za rok 2010/2011 przyjęła 1182 zł, za rok 2011/2012 przyjęła 1255 zł natomiast za rok szkolny 2012/2013 w imieniu S. P. w P. przyjęła 1250 zł,

to jest o czyn z art. 231 § 2 k.k w związku z art. 12 k.k.

III. w okresie od sierpnia 2011 r. do września 2011 r. w miejscowości P., gmina W., powiatu (...), województwa (...) będąc powołaną przez W. G. W. na podstawie art. 36a ust. 1 i 8 ustawy z dnia 07 września 1991 r. „o systemie oświaty” na stanowisku D. S. P. w P. przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że przywłaszczyła sobie pocięte fragmenty pni dwóch świerków pospolitych w łącznej ilości nie mniejszej niż 0,2 metra sześciennego oraz dwóch robinii akacjowych w łącznej ilości nie mniejszej niż 2 metry sześciennie wyciętych na zlecenie organu prowadzącego U. G. w W. z zabytkowego parku znajdującego się na terenie kierowanej przez nią placówki edukacyjnej uzyskując w ten sposób korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 276, 60 zł,

to jest o czyn z art. 231 § 2 k.k w związku z art. 12 k.k.

1. na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 411 § 1 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk umarza postępowanie wobec oskarżonej **A. W. (2)** uznając, iż społeczna szkodliwość zarzucanych jej czynów opisanych w punktach I, II i III aktu oskarżenia jest znikoma;

2. koszty procesu przejmuje na Rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VII K 267/14

UZASADNIENIE

Oskarżona A. W. (2) była d. S. P. w P.. Pełniła tą funkcję w okresie od 1 września 2008 roku do 31 sierpnia 2013 roku.

/zeznania W. T. – k 2v.-3, k. 459-462;

zeznania K. S. (1) – k. 43v.-44, k. 495v.-497;

zeznania B. M. – k. 47v.-48, k. 462-464;

zeznania A. W. (3) – k. 49v.-50, k. 500-500v.;

zeznania E. K. – k. 51v., k. 500v.-501v.;

zeznania L. N. – k. 52v.-53, k. 494-495v.;

zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania P. D. – k. 55v.;

zeznania M. D. – k. 60v.-61, k. 498-499v.;

zeznania D. K. (1) (G.) – k. 62v.-63, k. 497-498;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

zeznania R. D. – k. 543v.-545v./

Od dnia 1 września 2013 roku dyrektorem s. została P. D..

/zeznania P. D. – k. 55v., k. 491-492;

zeznania B. K. – k. 456-459/

Agent (...) w okresie całej kadencji A. W. (2) na stanowisku d. przedstawiał jej co roku w okresie wakacyjnym ofertę (...) dotyczącą ubezpieczenia dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczniów s. p. od następstw nieszczęśliwych wypadków.

/zeznania W. T. – k 2v.-3, k. 459-462;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Oskarżona po zaakceptowaniu warunków na jakich miały być ubezpieczone dzieci składała jako d. s. wniosek o zawarcie umowy. Na podstawie tego wniosku zawierana była umowa ubezpieczeniowa a następnie zbierane były składki ubezpieczeniowe od uczniów. A. W. (4) zawsze zabiegała o to, żeby jak najwięcej uczniów mogło być zwolnionych z obowiązku płacenia składki.

/zeznania W. T. – k 2v.-3, k. 459-462;

wniosek – k. 4-5;

polisy ubezpieczeniowe – k. 39-40, 41-42;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Przy zawieraniu umowy wskazywany był podmiot, który będzie się zajmował czynnościami pomocniczymi związanymi z zawartą umową ubezpieczenia. Za wykonywanie takich czynności pomocniczych wskazany podmiot otrzymywał wynagrodzenie. W S. P.w P. co roku A. W. (2) wskazywała na siebie jako osobę, z którą należy zawrzeć taką umowę. A. W. (2) zawierała umowę zlecenie z (...) na wykonywanie czynności pomocniczych. Na podstawie tej umowy A. W. (2) otrzymywała 30% z kwoty uzyskanej ze składek zebranych od uczniów. Jednak 2% było zabierane przez W. T.. Tym samym A. W. (2) ostatecznie otrzymała: za rok szkolny 2008/2009 kwotę 430 złotych, za rok szkolny 2009/2010 kwotę 1000 złotych, za rok szkolny 2010/2011 kwotę 970 złotych, za rok szkolny 2011/2012 kwotę 1030 złotych, za rok szkolny 2012/2013 kwotę 1020 złotych

/zeznania W. T. – k 2v.-3, k. 459-462;

wniosek – k. 4-5;

umowa zlecenie – k. 18-19, k. 25-26;

protokół przyjęcia pracy zleczonej – k. 20, k. 27;

dokumentacja ubezpieczeniowa – k. 31-33;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Niezależnie od powyższego była zawierana umowa o współpracy pomiędzy (...)

a S. P. w P. reprezentowaną przez D. A. W. (2).

W ramach tej umowy s. umożliwiała między innymi przedstawienie przedstawicielowi (...) SA prezentacji oferty ubezpieczenia gronu pedagogicznemu, reprezentacji uczniów oraz komitetowi rodzicielskiemu lub radzie rodziców. Ponadto placówka oświatowa umożliwiała rozmieszczenie przedstawicielowi (...) na terenie s. ofert ubezpieczeniowej. S.

z tytułu tej umowy otrzymywała wynagrodzenie: za rok szkolny 2008/2009 kwotę 430 złotych, za rok szkolny 2009/2010 kwotę 210 złotych, za rok szkolny 2010/2011 kwotę 212 złotych, za rok szkolny 2011/2012 w kwocie 225 złotych, za rok szkolny 2012/2013 w kwocie 230 złotych.

/umowa o współpracy – k. 22-23, k. 28-29, k. 35-36, k. 37-38;

protokół przyjęcia pracy zleczonej – k. 24, k. 30;

dokumentacja ubezpieczeniowa – k. 31-33;

zeznania A. P. – k. 159v., k. 542v.;

dowód wpłaty – k. 161;

potwierdzenie odbioru pieniędzy – k. 162;

zeznania W. T. –k. 459-462/

Takie same zasady współpracy pomiędzy szkołami a (...) obowiązywał w innych placówkach oświatowych na terenach wiejskich. Natomiast w szkołach w P., prowizja należna d. była przez nich przekazywana na potrzeby s..

/zeznania W. T. –k. 459-462/

A. W. (2) informowała na początku każdego roku szkolnego jakie towarzystwo ubezpieczeniowe zostało wybrane w celu ubezpieczenia uczniów od następstw nieszczęśliwych wypadków, jaka jest wysokość składki. W praktyce A. W. (2) zlecała podległym jej nauczycielom zbieranie składek na ubezpieczenie od dzieci i rodziców.

W większości przypadków to nauczyciele zbierali pieniądze na składki i sporządzali listy osób, które wpłaciły składki. Zdarzało się też, że listę uczniów sporządzał sekretarka

i przekazywała ją następnie nauczycielom. Za dokonywanie tych czynności nie otrzymywali oni żadnych pieniędzy.

Następnie składki wraz z listami były przekazywane sekretarce. Sporadycznie składki były wpłacane bezpośrednio d. s. lub sekretarce A. W. (2). Ponadto w razie zaistniałego wypadku to sekretarka s. podawała rodzicom numer polisy, okres jej ważności, kwotę na którą dziecko było ubezpieczone, numer infolinii do (...) oraz wykonywała pozostałe czynności związane z dalszą procedurą odszkodowawczą. Za wykonywanie tych czynności sekretarka nie dostawała dodatkowego wynagrodzenia. Wskazane powyżej czynności nauczyciele i sekretarka wykonywali w godzinach pracy.

/zeznania K. S. (1) – k. 43v.-44, k. 495v.-497;

zeznania B. K. – k. 45v., k. 456-459;

zeznania B. M. – k. 47v.-48, k. 462-464;

zeznania A. W. (3) – k. 49v.-50, k. 500-500v.;

zeznania E. K. – k. 51v., k. 500v.-501v.;

zeznania L. N. – k. 52v.-53, k. 494-495v.;

zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania M. D. – k. 60v.-61, k. 498-499v.;

zeznania D. K. (1) (G.)– k. 62v.-63, k. 497-498;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Do dnia 8 listopada 2012 roku sekretarkąs. była B. M.. Wykonywała ona powyższe obowiązki gdyż prosiła ją o to A. W. (2).

/zeznania B. M. – k. 462-464/

Od 8 listopada 2012 roku sekretarka s. została B. K.. Wykonywała ona powyższe czynności z własnej inicjatywy uznając, że należy to do jej obowiązków. A. W. (2) nie wydawała jej takiego polecenia.

/zeznania B. K. – k. 45v., k. 456-459/

Między innymi w okresie kiedyd. S. P. w P. była A. W. (2), (...) Sp. z o.o. w W. robiła zdjęcia klasowe uczniom tej s..

/zeznania B. M. – k. 47v.-48, k. 462-464;

zeznania A. W. (3) – k. 49v.-50, k. 500-500v.;

zeznania E. K. – k. 51v., k. 500v.-501v.;

zeznania L. N. – k. 52v.-53, k. 494-495v.;

zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania M. D. – k. 60v.-61, k. 498-499v.;

zeznania D. K. (1) (G.)– k. 62v.-63, k. 497-498;

zeznania B. K. - k. 456-459;

dokumentacje firmy (...) – k. 72, k. 75;

potwierdzenia – k. 73, k. 76, k. 79, k. 82, k. 85;

faktury – k. 74, k. 77, 80, k. 83, k. 86;

zeznania S. B. – 87v., k. 501v.-502;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497/

Po odebraniu pieniędzy za zdjęcia, przedstawiciel firmy (...) przekazywał d. A. W. (2) prowizję jako upust dla s..

/zeznania B. M. – k. 47v.-48, k. 462-464;

zeznania A. W. (3) – k. 49v.-50, k. 500-500v.;

zeznania E. K. – k. 51v., k. 500v.-501v.;

zeznania L. N. – k. 52v.-53, k. 494-495v.;

zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania D. K. (1) (G.)– k. 62v.-63, k. 497-498;

zeznania S. B. – 87v., k. 501v.-502;

dokumentacja firmy (...) – k. 72, k. 75, k. 78, k. 81, k. 84;

zeznania B. K. - k. 456-459;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497;

zeznania M. D. –k. 498-499v./

Następnie dyrektorka osobiście lub za pośrednictwem sekretarki przekazywała wychowawcom klasy bądź skarbnikom klasy kwoty około 10-50 złotych, z przeznaczeniem na potrzeby klasy.

/zeznania B. M. – k. 47v.-48, k. 462-464;

zeznania A. W. (3) – k. 49v.-50, k. 500-500v.;

zeznania E. K. – k. 51v., k. 500v.-501v.;

zeznania L. N. – k. 52v.-53, k. 494-495v.;

zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania D. K. (1) (G.)– k. 62v.-63, k. 497-498

pokwitowania odbioru pieniędzy przez wychowawców – k. 268, k. 269, k. 288, k. 289, k. 290;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497;

zeznania M. D. – k. 498-499v./

A. W. (2) nie przekazała prowizji za zdjęcia za rok szkolny 2012/2013.

/zeznania E. K. – k. 51v., k. 500v.-501v.;

zeznania L. N. – k. 52v.-53, k. 494-495v.;

zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania M. D. – k. 60v.-61, k. 498-499v.;

zeznania D. K. (1) (G.)– k. 62v.-63, k. 497-498;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497/

Prowizja za te zdjęcia została zdeponowana w kopercie, w kasie, w sekretariacie s..

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.

zeznania B. K. – k. 456-459/

Oskarżona dopiero w w dniu 1 października 2013 roku chciała przekazać poszczególnym wychowawcom kwoty po 50 złotych tytułem prowizji za zdjęcia za rok szkolny 2012/2013. Wychowawcy odmówili przyjęcia tych pieniędzy.

/zeznania B. D. – k. 54v., k. 492v.-494;

zeznania P. D. – k. 55v., k. 491-492;

zeznania M. D. – k. 60v.-61, k. 498-499v.;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

Zeznania B. K. – k. 456-459;

zeznania L. N. –k. 494-495v.;

częściowo zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497;

zeznania E. K. – k. 500v.-501v./

Tytułem upustu za zdjęcia s. otrzymała od firmy (...) następujące kwoty:

w roku 2009 - 550 złotych i 426,40 złotych, w roku 2010 – 548,64 złotych, w roku 2011 - 790,90 złotych, w roku 2013 – 613,98 złotych.

/dokumentacja firmy (...) – k. 72, k. 75, k. 78, k. 84;

potwierdzenia – k. 73, k. 76, 79, k. 82, k. 85;

faktury – k. 74, k. 77, k. 80, k. 83, k. 86/

S. P. w P. położona jest w zabytkowym parku.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

zeznania B. D. – k. 492v.-494;

zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497;

zeznania D. K. (1) (G.)– k. 497-498;

zeznania A. W. (3) – k. 500-500v.

zeznania E. K. – k. 500v.-501v.;

zeznania K. P. – k. 530-533;

/zeznania P. R. – k. 88v., k. 534-536;

zeznania R. D. – k.543v.-545v.;

zeznania G. K. – k. 546-546v./

W okresie od 2009 roku do 2013 roku na terenie tego parku były przeprowadzane kilkakrotnie akcje usuwania powalonych drzew oraz drzew stwarzających zagrożenie.

/dokumentacja dotycząca usuwana drzew – k.91-154;

zeznania K. P. –k. 89v., k. 530-533;

zeznania A. K. – k. 155v., k. 537-538;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

częściowo zeznania K. S. (1) –k. 495v.-497;

częściowo zeznania D. K. (1) (G.)– k. 497-498;

częściowo zeznania M. D. - k. 498-499v.;

częściowo zeznania A. W. (3) – k. 500-500v.;

zeznania E. K. – k. 500v.-501v.;

zeznania P. R. –k. 534-536;

zeznania R. D. – k.543v.-545v./

Prace te były wykonywane przez firmy zatrudnione przez G. W.. Gałęzie pozostałe po wykonaniu tych prac były najczęściej wyrębkowane, przez firmy usuwające powalone drzewa.

/dokumentacja dotycząca usuwania drzew – k.91-154;

zeznania K. P. – k. 89v., k. 530-533;

zeznania A. K. – k. 155v., k. 537-538;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

W roku 2009 firma (...) wycięła dwie brzozy brodawkowate oraz robinie akacjową. Po dokonanej wycince w ramach rozliczenia z G. W. K., A. W. (5) zabrał wycięte drzewa.

/zeznania A. W. (5) – k. 163v., k. 543-543v.;

umowa nr (...) – k. 110a/

W 2011 roku koniecznym stało się wycięcie dwóch świerków pospolitych o obwodzie pnia 76 cm i 69 cm, które obumarły oraz dwóch robinii akacjowych o obwodzie pnia 174 cm i 157 cm, gdyż były uszkodzone i niebezpiecznie pochylone. Wskazane drzewa zostały wycięte przez firmę z B.. Następnie zostały pocięte na klocki o długości około 70 cm. Konserwator s. P. R. pozwoził pocięte drzewo taczka i poukładał je przy ścianie budynku s. od strony parku. Przez pewien okres czasu drzewo to leżało pod szkołą. Pewnego dnia A. W. (2) wydała polecenie konserwatorowi aby zabrał koce ze strychu s. i poukładał je w jej samochodzie D. (...) na tylnej kanapie oraz w bagażniku. Następnie kazała mu poukładać na tylnej kanapie i w bagażniku drzewo, które leżało pod szkołą. Taka sytuacja powtórzyła się około dziesięciu razy. Ponadto oskarżona także sama z mężem trzykrotnie w godzinach południowych i wieczornych ładowała to drzewo do swojego samochodu. Ostatecznie drzewo, które było składowane pod szkołą zostało zabrane przez d. s. A. W. (2).

/zeznania P. R. – k. 88v., k. 534-536;

decyzja – k. 135;

wniosek – k. 136;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

częściowo zeznania B. M. – k. 462-464;

częściowo zeznania B. D. – k. 492v.-494;

częściowo zeznania L. N. – k. 494-495v.;

częściowo zeznania K. S. (1) – k. 43v.-44, k. 495v.-497;

częściowo zeznania M. D. – k. 498-499v.;

częściowo zeznania A. W. (3) – k. 500-500v.;

częściowo zeznania E. K. – k. 500v.-501v./

Zanim A. W. (2) zabrała to drewno, jego część została wykorzystana na kwietniki i ławki w szkole.

/zeznania R. D. – k.543v.-545v.;

zeznania P. R. – k. 534-536;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Część drewna została też zabrana przez konserwatora s. - P. R. oraz dwie sprzątaczk.

/zeznania P. R. – k. 534-536;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Oskarżona posiadała pełnomocnictwo w zakresie zawierania umów zwykłego zarządu oraz zarządzania powierzonym jej majątkiem S. P. w P..

/pełnomocnictwo – k. 241;

zeznania R. D. – k. 217v., k.543v.-545v.;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v.;

częściowo zeznania P. D. – k. 491-492/

W ramach tego pełnomocnictwa oskarżona była między innymi zobowiązana do sprzątania drewna w postaci suchych gałęzi.

/zeznania R. D. – k. 217v., k.543v.-545v.;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Oskarżona nie jest chora psychicznie. Nie jest upośledzona umysłowo. Występują u niej inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią depresyjnej reakcji adaptacyjnej. A. W. (2) w czasie popełnienia zarzucanych jej czynów miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

/opinia sądowo – psychiatryczna – k. 207-209/

A. W. (2) ma 49 lat. Legitymuje się wyższym wykształceniem. Z zawodu jest nauczycielem. Aktualnie jest zawieszona w czynnościach nauczyciela. Osiąga miesięczny dochód w kwocie 930 złotych. Jest mężatką. Ma na utrzymaniu dwoje dorosłych dzieci, które studiuje. Jest współwłaścicielem domu o pow. 128 m², posadowionym na działce o pow. 10 arów. Ponadto jest współwłaścicielem mieszkania o pow. 28 m² oraz nieruchomości o pow. 14 arów.

/dane osobo – poznawcze – k. 403-403v./

A. W. (2) nie była dotychczas karana.

/dane o karalności – k. 557/

Przesłuchana w charakterze podejrzanej, A. W. (2) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 175v./

Także przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż: „Chce zacząć od tego, że ja nie rozumiem sformułowania, że nie posiadałam żadnych uprawnień do zawierania umów, ponieważ posiadałam je na podstawie upoważnienia od W. G. W.. Uważam, że nie byłabym postawiona w stan oskarżenia gdyby nie sytuacja, to znaczy konflikt jaki powstał pomiędzy mną

a gronem pedagogicznym S.w P.. Ten konflikt zaczął się pewnym wydarzeniem z końca roku szkolnego 2012 roku. Wtedy nauczyciel religii – (...) P. - (...). A. G. pobił ucznia podczas lekcji nauczycielki w-fu. Nie zostało mi to zgłoszone, wiedzieli o tym inni nauczyciele ale zostało to przede mną zatajone. Sprawa wyszła szybko na jaw i ja ukarałam (...) karą nagany. Nauczycielkę w-fu również ukarałam. Nauczycielka w-fu to L. B.. Od tego czasu wszystko się zmieniło. To był koniec roku szkolnego, a od nowego roku grono pedagogiczne stało się wobec mnie wrogiem. Nauczyciele mówili mi, że jestem pierwszym i jedynym d., który ukarał nauczycieli czy stawał przeciwko nauczycielom. Od tej pory zaczęły dziać się dziwne rzeczy, jest to dla mnie okres bardzo bolesny, nie chciałbym do tego wracać. Nie chciałabym powiedzieć nic złego ani nikogo oceniać. Pragnę jednak wspomnieć, że konkretnie od stycznia 2013 roku zostały podejmowane działania, które uniemożliwiały mi kandydowanie na następną kadencję. Zaczęły wpływać do różnych instytucji różne donosy i obelżywe pisma na mój temat. Stosowana wobec mnie stalking. Ktoś przyjeżdżał pod mój dom wieczorami, podjeżdżał samochód, ktoś mnie śledził. Nigdy wcześniej takie sytuacje mi się nie zdarzały. Otrzymywałam głuche telefony. One zaczynały się około 5 rano i trwały do późnych godzin nocnych. W telefonie słyszałam też głos, że to już mój koniec, że wszystko rozstrzygnie się w ciemności, że to jest koniec. Ja wtedy bardzo się bałam, nie tylko o siebie ale też o córkę. Przebywałam wtedy na zwolnieniu lekarskim, nie mogłam sobie poradzić emocjonalnie. Pamiętam, że chyba 20 marca 2013 roku po dłuższym zwolnieniu lekarskich wróciłam do pracy, a gdy wróciłam do domu odebrałam telefon, że „to już koniec, to już jutro”. Nie wypuściłam wtedy nawet córki do s. bo bałam się wyjść. Ja to wszystko zgłosiłam na policję gdy był ten stalking i obierałam telefony. Gdy byłam na policji telefon też dzwonił i oni go namierzali, a sprawa została skierowana do G.. Nie udało się tej sprawy wyjaśnić i znaleźć sprawcy tych działań. Ja też złożyłam zawiadomienie do Prokuratury. Do różnych instytucji napływały pisma szkalujące mnie. W moim odczuciu ja zostałam zniszczona. Nazywano mnie alkoholiczką, pojawiały się wśród ludzi takie informacje chociaż ja nie piję alkoholu. Oskarżano mnie o wiele rzeczy, w sytuacjach które się działy przedstawiano mnie w takim świetle abym wypadła niekorzystnie. Nie przyznaje się do tych zarzutów. Pierwsza sprawa to sprawa zdjęć z firmy (...). Przyjeżdżała do s. osoba z tej firmy ale najpierw się kontaktowała ze mną i proponowała wykonanie zdjęć klasowych dla dzieci. Ja informowałam o tym rodziców poprzez nauczycieli i dzieci. To nauczycielom przekazywałam informację aby oni zapytali dzieci czy ich rodzice wyrażają zgodę na wykonywanie zdjęć w szkole. Firma przysyłała plakaty i ulotki informacyjne. One były zawsze wywieszane przy wejściu głównym w szkole tak aby każdy mógł się z nimi zapoznać. Dzieci przynosiły informację zwrotną czy rodzice wyrażają zgodę. Dzieci mówiły nauczycielom jakiego typu zdjęcia chcą. Przyjeżdżała firma, wykonywała zdjęcia, następnie przysyłała te zdjęcia. Dzieci otrzymywały te zdjęcia zawsze do domu – te zdjęcia zamówione. To znaczy firma przysyłała te zdjęcia za pośrednictwem poczty do s., ja następnie dawałam je nauczycielom, nauczyciele przekazywali te zdjęcia dzieciom i dzieci nie płacąc za nie zabierały je do domu aby pokazać rodzicom. Rodzice mieli prawo zdjęć nie kupić pomimo tego, że je zamówili. Rodzice mieli przekazaną taką informację. Taka praktyka była od wielu lat w naszej szkole. Nawet zanim ja jeszcze byłam d. w tej szkole. Ja byłam d. s. od września 2008 roku do sierpnia 2013 roku. Jeśli rodzice chcieli zdjęcia to przynosili pieniądze za pośrednictwem dzieci, a jeżeli nie chcieli tych zdjęć to dzieci oddawały zdjęcia. Taka była praktyka od wielu lat. Na rozliczenie przyjeżdżał jakiś przedstawiciel z firmy (...). Ja dwa razy rozliczałam się z firmą (...) osobiście. Nie pamiętam w którym roku. Można to poznać po tym, że jeśli ja rozliczałam się to na rozliczeniu widniała pieczętka z moim podpisem. Trzy razy z firmą (...) rozliczały się sekretarki i one stawiały wtedy pieczętke s.. One się nie podpisywały, była tylko pieczętka s.. Na pewno w 2013 roku z firmą (...) rozliczała się pani B. K. – sekretarka s.. Jak przekazała mi później firma (...) zostawiła jej upust w wysokości 614 zł. Pieniądze firma (...) zostawiła w kopercie, w której były zbieranie pieniądze klasy I. W tej kopercie B. K. przekazała mi pieniądze – 614 zł. Na tej kopercie podpisała „otrzymałam – B. K.” i wpisała datę. Dysponuję tą kopertą. W aktach sprawy znajduje się kserokopia tej koperty. Ewentualnie dysponuję oryginałem. W poprzednich latach tak jak mówiłam rozliczałam się z firmą (...) osobiście, natomiast dwa kolejne razy z pewnością rozliczała się pani sekretarka s. B. M. . Pani sekretarka M. zostawiała mi te pieniądze na biurku i ja te kwoty otrzymane od firmy (...) rozdzielałam między nauczycieli proporcjonalnie do tego za jaką kwotę rozprawdzili zdjęcia w swojej klasie. Chciałam wyjaśnić, że mam jeszcze dwie karty, których kserokopia jest w aktach i dotyczą one rozliczeń klasy „O a” i klasy 6 - nr ewidencji tych rozliczeń to (...). W tych klasach zdjęcia rozprawdzała K. S. (2) – przynajmniej tak wynika, ze złożonych podpisów. Ona rozprawdzała zdjęcia na kwotę około 780 zł. Z tego otrzymałaby około 150 zł. To znaczy 20% tej kwoty. Każdy z nauczycieli dostawał kwotę 20% proporcjonalnie od kwoty uzyskanej za rozprawdzone zdjęcia. To było proporcjonalne. Te listy, które ja znalazłam na których nauczyciele potwierdzili odbiór tych pieniędzy załączyłam już

do akt sprawy, pozostałych nie znalazłam. Natomiast z całą pewnością mogę powiedzieć, że co roku rozprawdzałam pieniądze nauczycielom. Wyjątkowo nie zrobiłam tego w roku 2013 gdyż te pieniądze razem z Panią B. zamknęłyśmy w szafie panczernej w sekretariacie. To był okres kiedy ja byłam na zwolnieniach i nie koordynowałam tych prac. Nie wiedziałam, którzy nauczyciele rozprawdzali zdjęcia ponieważ część nauczycieli też była na zwolnieniach, oni się wymieniali. Nie podzieliłam tych pieniędzy do końca roku szkolnego, ale one były cały czas zamknięte w sejfie, nigdy nie opuściły murów s.. W wakacje z Panią B. K. przygotowujemy szkołę dla nowego d. no i te pieniądze leżały, pamiętałyśmy o nich. Zastanawialiśmy się czy przekazać je razem z majątkiem s.. Doszłam do wniosku, że prześle je we wrześniu nauczycielom. We wrześniu poprosiłam sekretarkę B. K. żeby te pieniądze przekazała nauczycielom. Tylko z relacji wiem, że część tych pieniędzy pani wzięły ale następnie zwróciły pani sekretarce i pani d. wzięła te pieniądze do siebie. Jakiś czas były u pani d., a potem ja zwróciłam się z prośbą do pani d. aby napisać jakieś potwierdzenie, że te pieniądze nie są u mnie tylko u nowej d. – pani D.. Wtedy ja napisałam oświadczenie, że pieniądze są u pani D. i że znajdują się one w szafie panczernej. To oświadczenie podpisałam ja i pani P. D., która pieniądze przyjęła. Jak w wakacje 2013 roku przygotowujemy z panią K. szkołę do przejścia przez nowego d. i otworzyliśmy kasę pancerną to przypominałam sobie o tych pieniądzach, które leżały i wtedy z panią K. zaczęłam się zastanawiać czy wciągnąć je na listę majątku s., który ma przejąć nowy d.. Pani K. nie wypowiedziała się w tej kwestii. Pieniądze przeniosłam do szafki zamykanej w pokoju nauczycielskim. We wrześniu 2013 roku poprosiłam panią B. K. aby te pieniądze rozdzieliła pomiędzy nauczycieli. Pierwszy raz nie zrobiłam tego według tradycji na którą wskazywałam. Nie mogłam tego zrobić gdyż nie wiedziałam, który nauczyciel na jaką kwotę rozdysonował zdjęcia. Ja podjęłam decyzję, że rozdzielę pieniądze dla każdego nauczyciela po 50 zł. Natomiast pieniądze, które pozostały chciałam aby otrzymała B. K. ponieważ ona kiedy ja nie przebywałam w szkole bo byłam na zwolnieniach włożyła najwięcej pracy w rozliczenia zdjęć z firmą (...). Jak przekazywałam pieniądze nauczycielom to oni mieli je przekazać na cele s. – tak zaznaczałam - na cele uczniów i szkolne typu zakup jakiejś bibuły czy innej pomocy. Cała kwota uzyskiwana od firmy (...) była dzielona pomiędzy nauczycieli. Zawsze proporcjonalnie. Ja posiadałam od W. G. W. upoważnienie do zawierania umów cywilno-prawnych. Od W. G. otrzymałam pełnomocnictwo – jest ono w aktach sprawy. Na jego mocy miałam uprawnienia

i upoważnienie do podpisywania umów wchodzących w zakres działalności s.. Takie rzeczy jak (...) i zdjęcia to normalna rzecz w każdej szkole. To zwyczajna kwestia. Nigdy W. ani pisemnie ani ustnie nie rozgraniczał żadnych umów, nigdy nie było poruszanych takich kwestii na zebraniach. Ja wykonywałam takie czynności jakie wykonywali moi poprzednicy i nigdy nie było takich problemów. Dopiero w 4 roku gdy chciałam jeszcze raz kandydować i gdy nastąpiła sytuacja z ukaraniem nauczycieli pojawiły się problemy. Wszyscy poprzedni dyrektorzy robili tak samo, a ja czerpałam z nich wzorce i nikt nie został postawiony w stan oskarżenia tylko ja. A wszystko odbywało się na takich samych zasadach. Ja proszę aby Sąd sprawdził jak to wszystko wyglądało. Ja rozumiem określenie „zarząd trwały”, o którym mowa w zarzutach jako upoważnienie od W. do zawierania umów na okres 5 lat czyli na okres trwania kadencji d., czyli trwale na ten okres i ja takie pełnomocnictwo posiadałam. Firma (...) już wcześniej współpracowała ze szkołą, to nie jest tak, że ja ją zaprosiłam do współpracy. Ona przez wiele lat wcześniej była w naszej szkole. Raz zadzwoniła do mnie firma, która chciała przyjechać i zorganizować nam jakąś zabawę ale nie podali szczegółów i na tej zabawie chcieli zrobić zdjęcia, ale nie przedstawili mi szczegółowej oferty jak będzie wyglądać rozliczenie. To znaczy jakie będą stawki za zdjęcia, jak to będzie wyglądać, jak się będą kontaktować. Ja nie weszłam w żadną współpracę ponieważ oni tylko powiedzieli ogólnie, że będę zadowolona nie podając konkretów. Ponieważ z firmą (...) współpraca układała się od lat, rodzice byli zadowoleni, głównie dlatego że mogli oddać te zdjęcia. A firma zapewniała, że je zniszczy i nie udostępni żadnym innym osobom i instytucjom. Zazwyczaj firma (...) kontaktowała się na początku roku szkolnego ale jeśli nie było zainteresowania ze strony rodziców ja odmawiałam. Wtedy oni kontaktowali się następnym razem około wiosny. Wtedy znowu standardowo pytałam rodziców. Nauczyciele przekazując rodzicom informację wskazywali też w oparciu o załączone ulotki z firmy ile te zdjęcia będą kosztowały. Ponadto w szkole były rozwieszone plakaty informujące o cenie tych zdjęć. Nie były tam wymienione wszystkie tylko przykładowe. Ja nigdy nie wiedziałam z góry ile pieniędzy dla s. zostawi firma (...), to była kwestia uznaniowa ze strony firmy. W momencie kiedy przekazywaliśmy pieniądze firmę (...) jej przedstawiciel zostawiał pewną kwotę dla s.. Ja dostawałam zawsze rozliczenia, które były załączone do akt, ja nie dostawałam żadnych faktur. Z tych kwot, które zostawiała firma (...) ja nigdy nie zabrałam dla siebie żadnych pieniędzy. Przechodząc do drugiego zarzutu aktu oskarżenia nie wiem o co chodzi z tym ubezpieczeniem. W każdej s. są ubezpieczenia, ja zatem też ubezpieczałam uczniów. Zawsze się starałam żeby to była solidna firma i

znana na polskim rynku. I o niewygórowanych stawkach. To gwarantowało (...). Z mojej wiedzy wynika, że byłam szkołą w której stawki ubezpieczeniowe uczniów nie były wysokie w stosunku do innych. Zawsze starałam się, żeby jak najwięcej dzieci było zwolnionych. Walczyłam o maksymalną liczbę dzieci. To ja decydowałam, które dzieci zostaną zwolnione. Zawsze rozmawiałam z nauczycielami

i rodzicami o tym kto ma najtrudniejszą sytuację rodzinną. Ja w tej szkole pracuję od 1986 roku i znam to środowisko. Tam gdzie była sytuacja finansowa najtrudniejsza ja starałam się aby dzieci nie płaciły składek na ubezpieczenie, ale były ubezpieczone. Ja zawierałam dwie umowy z (...), pierwsza była to umowa zawierana przez mnie jako d. z (...), na podstawie której zakład ubezpieczeń miał prawo przedstawić ofertę na terenie s.

i wywiesić banery reklamowe na terenie s.. Następnie była zawierana przeze mnie następną umowa – zlecenie na wykonanie czynności (...). To znaczy podczas wakacji, czyli mojego urlopu do s. przyjeżdżał przedstawiciel (...) na umówione ze mną spotkanie. Przedstawiał mi dokumenty, warunki umowy, warianty ubezpieczenia i całą dokumentację. Ja miałam wtedy czas na to aby to przeanalizować i przygotować informacje dla rodziców. Nikt się tym nie zajmował tylko ja i robiłam to w czasie swojego urlopu. A potem gdy już nauczyciele rozpoczynali pracę przekazywałam im informację dotyczącą wysokości składki, wariantu ubezpieczeniowego a oni te informacje przekazywali na zebraniach wrzesniowych rodzicom. Ja zawsze wybierałam najtańszy wariant aby nie obciążać rodziców. W czasie wakacji przychodzili też do mnie rodzice pytać jak będzie z ubezpieczeniem w kolejnym roku. Ja im pokazywałam warianty, które otrzymałam i oni też się wypowiadali czym byli by zainteresowani. Rodzice sugerowali, że ich interesuje ten najtańszy wariant. Umowę zlecenia z (...) ja zawierałam na siebie już nie jako d. s. tylko A. W. (2) i w ramach tej umowy za czynności, które wykonywałam i za moją pracę miałam otrzymać stosowne wynagrodzenie ale nie znałam konkretnej kwoty wynagrodzenia. Natomiast wiedziałam, że im więcej dzieci będzie zwolnionych ze składki tym moje wynagrodzenie będzie mniejsze, ale nigdy nie zwracałam na to uwagi. Mnie zależało na tym aby jak najwięcej dzieci nie płaciło składki. Przez te 5 lat wykorzystywałam zawsze maksymalną liczbę uczniów do zwolnienia. Chcę dodatkowo podkreślić, że pieniądze które otrzymywałam w ramach wynagrodzenia za swoją pracę od (...) ja nie zabierałam dla siebie tylko wykorzystywałam je na cele s.. To była tzw. „żelazna kasa” na potrzeby s. na które nie dostałabym pieniędzy z Urzędu Gminy, ale gdy pojawiały się nagle potrzeby dla s.. Ja kupowałam np. na uroczystości bibułę do dekoracji, brystole, papier kolorowy, balony, mazaki, mazaki wodoodporne do cechowania sprzętu dla nauczycieli, wianki na uroczystości i inne. Pojechaliśmy też 6.09.2009r. na uroczystości na G. i tam zakupiłam wiankę, którą ostatnio odnalazłam na zdjęciu w moim albumie. Z tych pieniędzy kupowałam zawsze cukierki na rozpoczęcie roku szkolnego i częstowałam nimi wszystkich uczniów wchodzących do s. i też mam na to dowód w postaci zdjęcia. Kupowałam też słodycze dla dzieci na mikołajki. Z tych pieniędzy również kupowałam lub dokupowałam nagrody na konkursy. Pieniądze przeznaczałam również na dorabianie kluczy do s.. Mam jeden dowód, który mi został ponieważ nigdy nie sądziłam że będzie mi potrzebny. Te pieniądze przeznaczyłam również na odesłanie materiałów reklamowych, które zostały nadesłane przez firmy w celach edukacyjnych. To było tak skonstruowane że jak firma przesyłała nam materiały edukacyjne to mieliśmy miesiąc czasu na zakup po zapoznaniu się albo na rezygnację w ciągu miesiąca i odesłanie. Pieniądze na odesłanie musieliśmy już przeznaczyć z własnej kieszeni. Mam dwa dowody nadania przesyłki zwrotnej. Ale na pewno było takich odesłań więcej. Zakupywałam ponadto też inne pomoce w postaci długopisów, ołówków na egzamin 6 klas ponieważ tam jest wymóg prawny aby pisać czarnym długopisem. Zdarzało się, że dzieci miały długopisem z wkładem niebieskim i trzeba było dać im czarny. Kupiłam też kiedyś worek wapna dla konserwatora celem pomalowania krawężników. Mam potwierdzenie przekazania tego konserwatorowi. Był to P. R.. Przez 5 lat kupowałam też kwiaty do donic, które były rozlokowane na terenie s.. Nie mam na to żadnych dowodów zakupu ponieważ kupiłam je na targu ale myślę, że inni pracownicy o tym pamiętają. W związku z tym mogę się pochwalić, że byliśmy najładniejszą s. w całej gminie. Z tych pieniędzy kupowałam płyty CD, na które były rzucane zdjęcia, które robiliśmy na uroczystościach. Również część tych zdjęć wywoływałam sama u fotografa jeśli była to mniejsza ilość. Kupowałam baterie do mikrofonów, zegarów. Nie ma dokumentów, które potwierdzają to bo takich dokumentów nie było, że ja przekazywałam swoje wynagrodzenie z (...) na rzecz s.. Przykładowo podjęłam decyzję, że kupię sobie zegar do gabinetu za te pieniądze. Te kwoty, które uzyskiwałam od (...) wykazywałam w swoim rocznym rozliczeniu PIT. Oprócz tego przedstawiałam to w swoim oświadczeniu majątkowym rocznym który składałam w U. G.. Ponadto przypomniało mi się jeszcze, że w okresie Bożego Narodzenia robiłam paczki ze słodyczami dla wszystkich dzieci z biednych rodzin, nie tylko dla dzieci które chodziły do naszej s. ale też dla rodzeństwa. Np. dla rodziny N. oraz

rodziny R.. Przechodząc do 3 zarzutu aktu oskarżenia to jest dla mnie najbardziej niezrozumiała sprawa. Wszystkie decyzje, które podejmowałam

w związku z drewnem uzgadniałam z G. i z konserwatorem. Wokół s. mamy zabytkowy park, w którym rosną stare spróchniałe drzewa. Zawsze na względzie miałam bezpieczeństwo uczniów ponad wszystko dlatego systematycznie wraz z konserwatorem chodziliśmy do parku i dokonywaliśmy oględzin czy coś nie dzieje się z drzewem. Jeżeli widziałam, że drzewo stwarza zagrożenie to zgłaszałam to telefonicznie bądź pisemnie do gminy. Z ramienia (...) zajmował się tym Pan P. S. jeżeli dobrze pamiętam. Ponadto zgłaszałam tą sprawę do konserwatora zabytków. Uzyskałam też informacje od konserwatora zabytków, że istnieje taki dokument jak „Rewaloryzacja parku” na którym wymienione są wszystkie drzewa, które przeznaczone są do wycinki oraz do pielęgnacji. W takiej sytuacji jeśli takie drzewo stwarza zagrożenie to ja nie muszę za każdym razem zgłaszać tego konserwatorowi choć zawsze to robiłam mimo, że nie potrzebowałam dodatkowego pozwolenia. Dokument „Rewaloryzacja parku” był prowadzony przez konserwatora zabytków. Zawsze każdą potrzebę wycinki zgłaszałam do U. G.. U. G. przysyłał swoich pracowników, którzy dokonywali jeszcze raz oględzin czy drzewo nadaje się wycinki. Pierwszych oględzin dokonywałam ja z konserwatorem. Kolejno pracownicy gminy. Po stwierdzeniu, że drzewo stanowi zagrożenie zwracałam się do U. G. o wycięcie drzewa. G. z tego co wiem ogłaszała przetarg, wysyłała zapytania ofertowe na wybór firmy, która dokona tego wycięcia. Przyjeżdżała firma, która dokonywała wycinki. To było cięte na mniejsze kawałki i o ile dobrze pamiętam to za pierwszym razem nie pamiętam kiedy firma uprzętnęła cały teren, czyli zabrała wycięte drzewo ze sobą. A za kolejnym razem firma dużą część drzewa zredukowała na wióry i kawałki było tego dużo

i zostawiliśmy to na kompostownik. Zostały jakieś odpady tego drzewa od pni i te kawałki uprzętnęliśmy ja i moi pracownicy. Byłam to ja, pan konserwator i dwie panie sprzątaczk. Uprzątnęliśmy drzewo czyli część drzewa zabrał pan konserwator dla siebie w zamian za to że uprzętnął, część drzewa zabrałam ja, zabrały również panie sprzątaczk i pracownicy gospodarczy. W zamian za to ja nie musiałam wynajmować żadnej firmy, która by to uprzętnęła. Wiem z gminy, że jakbyśmy tego nie zrobili to wtedy G. musiałaby zamówić firmę, która musiałaby dokonać uprzętnięcia i musiałaby Gmina za to zapłacić. Wójt wiedział o tym, że ja uprzętam teren s., to znaczy ja nie chodziłam za każdym razem do wójta z prośbą o uprzętnienie drzewa tylko brałam pełnomocnictwo do zarządzania szkołą i w oparciu o to podobnie jak moi poprzednicy dokonywałam uprzętnięcia drzewa. Natomiast W. na pewno wiedział, że była taka praktyka że robimy to sami i nie sprzeciwiał się temu. To drzewo, które było na terenie s. było wykorzystane na potrzeby s.. To znaczy z najzdrowszych pieńków wykonywaliśmy ozdobne donice, do których były wsadzone kwiaty, między innymi te które ja zakupiłam za pieniądze z (...). W szkole mamy ogrzewanie olejowe. Ja miałam samochód D. (...) i kilka razy zabierałam tym samochodem drzewo w biały dzień aby nikt nie miał wątpliwości. To drzewo przewoziłam na tylnym siedzeniu samochodu kilka razy. Była taka sytuacja, że zaproponowałam rodzinie ubogiej, która mieszkała w sąsiedztwie s. żeby zabrali sobie gałęzie, które spadły po burzy ale oni powiedzieli że on je wezmą jeśli ja im je przywiozę. Dlatego ja im tych gałęzi nie dałam. Pan konserwator jako osoba odpowiedzialna za uprzętnienie terenu s. którego rodzina była uboga, nawet bardzo biedna w pierwszej kolejności był brany pod uwagę jako ten który miał prawo wziąć drewno w pierwszej kolejności – był to P. R.. Kiedyś miała prawo wziąć je pani G. T. i pani woźna D. K. (2) – to są pracownicy gospodarczy (sprzątaczk) to są osoby którym się nie przelewało. Wzięłam też dla siebie bo dlaczego nie. Naczelnym celem było stwierdzenie bezpiecznego miejsca dla dzieci i uprzętnienie terenu. Ponadto za wywiezienie tego drewna nigdy nie wzięłam żadnych pieniędzy. A trzeba dodać że to było drzewo odpadowe, nie wartościowe, spróchniałe.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 403v.-408v./

Sąd ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie oparł się na zeznaniach W. T., K. S. (1), B. M., A. W. (3), E. K., L. N., B. D., P. D., M. D., D. K. (1) (G.), R. D., B. K., A. P., S. B., K. P., P. R., G. K., A. K., A. W. (5) i wyjaśnieniach A. W. (2). Wskazany osobowy materiał dowodowy wzajemnie ze sobą koresponduje i się uzupełnia, dlatego też zasługuje na obdarzenie go walorem wiarygodności.

Pomimo, że ustalenia faktyczne są w zasadzie bezsporne Sąd pragnie jeszcze dodatkowo odnieść się do poniższych kwestii.

P. R. wskazywał, że doszło do wycięcia jednej brzozy i trzech akacji. Sąd

w tym zakresie oparł się jednak na dokumentacji dotyczącej wyciętych drzew, z której wynika, że doszło do wycięcia dwóch świerków pospolitych o obwodzie pnia 76 cm i 69 cm, które obumarły oraz dwóch robinii akacjowych o obwodzie pnia 174 cm i 157 cm, gdyż były uszkodzone i niebezpiecznie pochylone. Zresztą świadek wskazując na rodzaj drzew, które były wycięte, nie był tego pewien, gdyż jak stwierdził, że były to jedna brzoza i trzy akacje jeżeli dobrze pamięta.

Świadek R. K. przesłuchiwał P. R.. Jego zeznania pozwoliły sądowi na potwierdzenie wiarygodności zeznań P. R. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Przed Sądem świadek ten co do zasady wskazywał na tożsame okoliczności. Jednak zaprzeczył, iż pakował drewno do samochodu oskarżonej na jej polecenie. Po odczytaniu mu pierwszych jego zeznań, podniósł, że nie pamięta czy zeznawał przed funkcjonariuszem policji, że miał polecenie od A. W. (2) aby załadować drewno do jej samochodu. W związku z tą sytuacją R. K. stanowczo zaprzeczył aby mogło dojść do takiej sytuacji, że wpisywał do protokołu okoliczności, o których P. R. nie zeznawał. Jego zeznania w tym zakresie są wiarygodne. Nie miał on bowiem żadnego interesu w tym aby dopisywać fakty, na które nie powoływał się w swoich depozycjach R. K.. Ponadto sam P. R. ostatecznie przyznał, że jak składał zeznania po raz pierwszy na pewno mówił prawdę. Przed Sądem natomiast nie pamiętał już wszystkiego.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej jedynie w tej części, w której podnosi ona, iż cała kwota uzyskiwana przez nią od firmy (...) w ramach prowizji za zdjęcia była przez nią przekazywana na potrzeby poszczególnych klas. Wyjaśnienia w tej części pozostają w opozycji do zeznań B. M., A. W. (3), E. K., L. N., B. D., D. K. (1), K. S. (1), M. D. oraz dokumentów w postaci pokwitowań odbioru pieniędzy przez wychowawców, dokumentacji firmy (...), potwierdzeń, faktur. Wskazany osobowy i nieosobowy materiał dowodowy wzajemnie się uzupełnia dlatego też zasługuje na atrybut wiarygodności. W oparciu

o zeznania wskazanych świadków ustalono, iż oskarżona z tytułu uzyskanej prowizji osobiście lub za pośrednictwem sekretarki przekazywała wychowawcom klasy bądź skarbnikom klasy kwoty około 10-50 złotych, z przeznaczeniem na potrzeby klasy. Natomiast w oparciu o pokwitowania wychowawców odbierających pieniądze oraz na podstawie dokumentacji firmy (...), potwierdzeń i faktur Sąd doszedł do następujących ustaleń. W roku 2009 firma (...) dwukrotnie wypłaciła prowizję w kwotach 550 złotych i 426,40 złotych, czyli łącznie 976,40 złotych. Natomiast w roku 2009 wychowawcy 7 klas odebrali prowizję za zdjęcia. Przy założeniu najwyższej kwoty dla każdej z klasy (50 złotych) uznać należy, że odebrali kwotę 350 złotych. Tym samym A. W. (2) przywłaszczyła pieniądze w kwocie 626,40 złotych. W roku 2010 firma (...) wypłaciła prowizję w kwocie 548,64 złotych. W roku 2010 wychowawcy 7 klas odebrali prowizję za zdjęcia. Przy założeniu najwyższej kwoty dla każdej z klasy (50 złotych) uznać należy, że odebrali kwotę 350 złotych. Tym samym A. W. (2) przywłaszczyła pieniądze w kwocie 198,67 złotych.

W roku 2011 firma (...) wypłaciła prowizję w kwocie 790,90 złotych. W roku 2011 wychowawcy 8 klas odebrali prowizję za zdjęcia. Przy założeniu najwyższej kwoty dla każdej z klasy (50 złotych) uznać należy, że odebrali kwotę 400 złotych. Tym samym A. W. (2) przywłaszczyła pieniądze w kwocie 390,90 złotych.

Sąd nie uznał natomiast, iż doszło do przywłaszczenia przez nią pieniędzy z tego tytułu za rok szkolny 2012/2013. Ustalono wprawdzie w oparciu o spójne zeznania E. K., L. N., B. D., M. D., K. S. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonej, iż A. W. (2) nie przekazała prowizji za zdjęcia za rok szkolny 2012/2013. Jednocześnie jednak zebrany materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż prowizja w tym zakresie została zdeponowana w kopercie, w kasie w sekretariacie s.. Tym samym A. W. (2) nie miała zamiaru dokonać przywłaszczenia tych pieniędzy. Okoliczność ta wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonej ale również z obiektywnego źródła dowodowego jakim są w tej sytuacji zeznania B. K..

Sąd w tym miejscu pragnie zauważyć, iż tak naprawdę niewielkie znaczenie dla sprawy mają zeznania G. K.. Był on d. s. przed A. W. (2). Nie miał on natomiast żadnej wiedzy dotyczącej okresu, kiedy d. była A. W. (2).

Natomiast nie mają żadnego znaczenia dla sprawy zeznania M. K.. Świadek ten składał relację dotyczącą wstawianych do szkół automatów

z artykułami spożywczymi. Świadek ten nie miał natomiast żadnej wiedzy na temat okoliczności wskazanych w zarzutach aktu oskarżenia. To samo odnosi się do dokumentów

w postaci umów użyczenia powierzchni holu s. pod ustawienie automatów do sprzedaży, dowodów wpłaty pieniędzy na konto (...) z tytułu użyczenia powierzchni pod automaty spożywcze.

Także pozostały nieosobowy materiał dowodowy w postaci wniosków o zawarcie umowy ubezpieczenia, umowy zlecenia, pełnomocnictwa, protokołów przyjęcia pracy zleconej, umów o współpracy, polis ubezpieczeniowych, dokumentacji ubezpieczeniowej, dowodów wpłaty, potwierdzeń odbioru pieniędzy, dokumentacji firmy (...), potwierdzenia firmy (...), faktur wystawionych przez firmę (...), dokumentacji dotyczącej usuwania drzew, danych o karalności jako niekwestionowany przez żadną ze stron postępowania nie budzi wątpliwości i stanowi wiarygodny materiał dowodowy.

Wartość przywłaszczonego przez oskarżoną drewna sąd ustalił w oparciu o informację przekazaną przez N. P.. Jest to podmiot, który z racji pełnionych funkcji ma odpowiednią wiedzę w tym zakresie. Ponadto wartość drewna nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Wydana w sprawie opinia dwóch biegłych lekarzy psychiatrów nie budzi zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. W ocenie Sądu opinia ta jest jasna, pełna, kompletna i nie zawiera sprzeczności. Pochodzi od dwóch lekarzy psychiatrów, osób obiektywnych

i bezstronnych, całkowicie nie zainteresowanych w rozstrzygnięciu toczącego się postępowania na korzyść którejkolwiek ze stron procesu. Opinia ta była także kwestionowana przez strony. Dlatego była ona podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tą opinią objętych.

W niniejszej sprawie A. W. (2) stanęła pod zarzutem przekroczenia swoich uprawnień.

W zakresie czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia prokurator wskazuje, iż oskarżona będąc powołaną na stanowisko D. S. P. w P. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że nie posiadając zarządu trwałego nad kierowaną przez siebie placówką oświatową i nie posiadając uprawnień do zawierania umów cywilnoprawnych w imieniu s., podpisała w imieniu kierowanej przez siebie placówki łącznie pięć faktur za usługi fotograficzne wykonane na rzecz uczniów przez reprezentanta spółki (...) z siedzibą

w W., na podstawie których to faktur przyjęła upust przeznaczony przez wymienioną spółkę na potrzeby statutowe s. w łącznej kwocie 2379,92 złotych, a następnie przywłaszczyła sobie nieustaloną część uzyskanego przychodu.

Na wstępie Sąd pragnie zauważyć, iż organ prokuratorski posługuje się w sposób bliżej nieprzybliżonym terminem „zarząd trwały nad placówką oświatową”. Sąd nie wie jaki to zarząd trwały nad placówką musiały mieć A. W. (2) aby móc podpisywać faktury

w imieniu s.. To pojęcie bardziej jest znane materii związanej z zarządzaniem nieruchomościami oraz materii administracyjno - prawnej. Przeprowadzony przewód sądowy również nie wyjaśnił o co tak naprawdę chodziło prokuratorowi. Pomimo, że Sąd wielokrotnie o to pytał, organ prokuratorski nie przybliżył tego pojęcia.

Niezależnie od powyższego kluczowym w niniejszej sprawie było ustalenie czy A. W. (2) jako d. s. była umocowana do zawierania w imieniu s. umów cywilno – prawnych i podpisywania w imieniu s. stosownych dokumentów, czyli czy miała pełnomocnictwo do dokonywania czynności cywilno – prawnych.

Zdaniem prokuratora nie miała uprawnień do zawierania umów cywilno – prawnych. Natomiast zdaniem Sądu zebrany materiał prowadzi do zupełnie innych wniosków.

W oparciu o zgodny a zatem wiarygodny materiał dowodowy w postaci pełnomocnictwa dla A. W. (2), zeznań R. D., wyjaśnień oskarżonej ustalono, iż A. W. (2) posiadała pełnomocnictwo w zakresie zawierania umów zwykłego zarządu oraz zarządzania powierzonym jej majątkiem S. P. w P.. Ponadto koresponduje to z zeznaniami nowej d. s. P. D., która również przyznała, że jako d. posiadała takie pełnomocnictwo.

Nie ulega wątpliwości, że zawieranie umów dotyczących robienia zdjęć dzieciom, ubezpieczenia dzieci i podpisywanie w tym zakresie w imieniu s. dokumentów stanowi czynności zwykłego zarządu, do których A. W. (2) była uprawniona. Nie są to bowiem czynności z którymi wiążą się duże inwestycje bądź wydatki. Nie było natomiast w tym zakresie żadnych wyłączeń co do udzielonego jej pełnomocnictwa, Tym samym nie można postawić zarzutu A. W. (2), iż przekroczyła uprawnienia, gdyż zawierała w imieniu s. umowy cywilne – prawne, które tak naprawdę wiązały się z codziennym życiem uczniów w s.

Natomiast A. W. (2), zdaniem Sądu, przekroczyła swoje uprawnienia w momencie kiedy dokonała przywłaszczenia części pieniędzy pochodzących od firmy (...) a które to pieniądze były przeznaczone na potrzeby s..

Jeżeli chodzi o czyn opisany w pkt II aktu oskarżenia prokurator zarzuca A. W. (2), że będąc powołaną na stanowisko D. S. P. w P. działając w celu o korzyści majątkowej przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że przyjęła w imieniu S. P. w P. od (...) wynagrodzenie w łącznej kwocie 5987 złotych.

Nie bardzo widowym jest dlaczego prokurator w tak opisanym zachowaniu dopatruje się przekroczenia uprawnień przez A. W. (2). Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że A. W. (2) jako osoba fizyczna w imieniu własnym a nie s. zawarła

z przedstawicielem (...) umowę zlecenia. Podpisała się pod nią jako osoba fizyczna – A. W. (2) nie jako d. s. A. W. (2) (k. 18-19, k. 20, k. 25-26, k. 27). Jak zeznał natomiast przedstawiciel (...) z A. W. (2) została podpisana umowa zlecenie na wykonywanie czynności pomocniczych związanych z prowadzeniem tego ubezpieczenia. Na podstawie tej umowy przedstawicielowi placówki oświatowej należało się od (...) wynagrodzenie. W ocenie Sadu nie ma żadnego przepisu prawa, który zabraniałby dyrektorowi s. w imieniu własnym na zawieranie takich umów. Tym samym nie sposób przyjąć, iż A. W. (2) wykonując dodatkową pracę i otrzymując za nią należne jej a nie szkole wynagrodzenie, przekroczyła swoje uprawnienia. Sąd wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie życiowe pragnie zauważyć, iż w zakładach pracy normalną praktyką jest że jeden z pracowników podpisuje umowę z zakładem ubezpieczeń celem obsługi ubezpieczeniowej osób zatrudnionych w zakładzie i za to otrzymuje stosowane wynagrodzenie. Zdaniem Sądu placówki oświatowe nie rządzą się innymi zasadami i dyrektorom lub nauczycielom wolno zawierać takie umowy. Zebrane dowody wskazują, że A. W. (2) zawarła umowę we własnym imieniu, zaś charakter jej działalności ma charakter agencyjny w stosunku do mocodawcy. Takie sytuacje jak to zostało już podniesione są stosowane przez ubezpieczycieli i wiążą się z wynagradzaniem osób przyczyniających się do rozprowadzania produktów firm ubezpieczeniowych. Sąd nie dopatruje się tutaj przestępstwa.

W niniejszej sprawie zostało natomiast ustalone, iż A. W. (2) informowała na początku każdego roku szkolnego jakie towarzystwo ubezpieczeniowe zostało wybrane

w celu ubezpieczenia uczniów od następstw nieszczęśliwych wypadków, jaka jest wysokość składki. W praktyce A. W. (2) zlecała podległym jej nauczycielom zbieranie składek na ubezpieczenie od dzieci i rodziców. W większości przypadków to n. zbierali pieniądze na składki i sporządzali listy osób, które wpłaciły składki. Zdarzało się też, że listę uczniów sporządzała sekretarka i przekazywała ją następnie nauczycielom. Za dokonywanie tych czynności nie otrzymywali żadnych pieniędzy. Następnie składki wraz z listami były przekazywane sekretarce. Sporadycznie składki były wpłacane bezpośrednio dyrektorowi s. lub sekretarce A. W. (2). Ponadto w razie zaistniałego wypadku to sekretarka s. podawała rodzicom numer polisy, okres jej ważności, kwotę na którą dziecko było ubezpieczone, numer infolinii do (...) oraz wykonywał pozostałą czynności związane z dalszą procedurą odszkodowawczą. Za wykonywanie tych czynności sekretarka nie dostawał dodatkowego wynagrodzenia. Wskazane powyżej czynności nauczyciele i sekretarka wykonywali w godzinach pracy. Okoliczności te zostały ustalone o kompatybilne zeznania K. S. (1), B. K., B. M., A. W. (3), E. K., L. N., B. D., M. D., D. K. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonej.

Tym samym A. W. (2) w powyższym zakresie przekroczyła swoje uprawnienia. Wykorzystując bowiem swoją pozycję jako d. oraz stosunek podległości służbowej pracujących u niej nauczycieli wykorzystywała ich do wykonywania pracy związanej

z obsługą ubezpieczenia, za którą to pracę ona brała pieniądze.

Natomiast w zakresie czynu III aktu oskarżenia organ prokuratorski zarzucił A. W. (2), iż będąc powołaną na stanowisko D. S. P. w P. przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że przywłaszczyła pocięte na fragmenty pnie dwóch świerków pospolitych w łącznej ilości nie mniejszej niż 0,2 metry sześciennie oraz dwóch robinii akacjowych w łącznej ilości nie mniejszej niż 2 metry sześciennie wyciętych na zlecenie organu prowadzącego U. G. w W. z zabytkowego parku znajdującego się na terenie kierowanej przez nią placówki edukacyjnej uzyskując w ten sposób korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 276,60 złotych.

Zebrany materiał dowodowy potwierdził powyższe okoliczności. Sąd ma tu na uwadze wyjaśnienia samej oskarżonej, która przyznała się do zabrania drewna. Potwierdzili to też w swoich zeznaniach P. R. oraz częściowo B. M., B. D., L. N., K. S. (1), M. D., A. W. (3), E. K..

Reasumując Sąd uznał, że oskarżona w powyżej wskazanym zakresie przekroczyła swoje uprawnienia.

A. W. (2) wykorzystując bowiem fakt pełnionej funkcji d. s. dokonała przywłaszczenia mienia w postaci części prowizji za zdjęcia przeznaczonej dla s. oraz drewna stanowiącego własność s.. Ponadto wykorzystując podległość służbową nauczycieli zlecała im wykonywanie pracy, za którą sama brała pieniądze od firmy ubezpieczeniowej – (...). Działała ona w ramach dwóch pierwszych czynów na szkodę s. natomiast w ramach trzeciego czynu na szkodę n., czyli odpowiednio na szkodę interesu publicznego i prywatnego. Wszystkie te czynności podejmowała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej a więc zrealizowała znamiona czynów z art. 231 § 2 kk.

Pomimo tego, iż zachowania oskarżonej stanowiły realizację znamion czynów opisanych w art. 231 § 2 kk, Sąd uznał, iż nie popełniła ona tych przestępstwa, gdyż dokonane przez nią czyny zabronione były społecznie szkodliwe w stopniu znikomym.

Przede wszystkim kwoty przywłaszczonych przez nią pieniędzy w ramach prowizji za zdjęcia nie były duże. Opiewały one odpowiednio na kwoty 626,40 złotych, 198,67 złotych, 548,64 złotych. Tym samym uznać należy, iż szkoda była małej wartości. Zachowania oskarżonej w tym zakresie miały miejsce tylko trzykrotnie. Ponadto nie zabierała ona całej kwoty uzyskanej z prowizji, gdyż część przekazywała na potrzeby uczniów. Trzeba mieć też na uwadze, iż ona sama ułożyła sobie współpracę z firmą (...) w ten sposób, że prowizja za zdjęcia miała być przeznaczana dla s.. Taka forma rozliczenia ze szkołami nie była jednak zasadą. Jak bowiem zeznał S. B. były placówki oświatowe, w których prowizja była przekazywana osobie odpowiedzialnej za współpracę z firmą (...). Tym samym A. W. (2) mogła przecież zawrzeć umowę z firmą (...) w taki sposób, że cała prowizja za zdjęcia byłaby przekazana na jej rzecz. Nie zrobiła tego jednak i przynajmniej w części podzieliła się pieniędzmi. Faktem jest natomiast, że skoro zdecydowała się na taką formę współpracy, że cała prowizja należy się szkole, całą kwotę powinna przekazać swojej placówce oświatowej. Tym niemniej trzeba mieć też na uwadze, że wykonywała ona w tym zakresie dodatkową pracę związaną ze współpracą z firmą (...).

Jeżeli chodzi natomiast o jej zachowanie polegające na wykorzystywaniu nauczycieli do wykonywania pracy związanej z obsługą ubezpieczenia dzieci, za które ona w ramach zawartej przez siebie umowy pobierała pieniądze to na wstępie podkreślić należy, iż postawa taka jest jak najbardziej godna potępienia. Tym niemniej trzeba mieć też na uwadze, że zachowanie to nie wyrządziło tak naprawdę nikomu szkody o charakterze materialnym. Chyba, że będziemy tą szkodę rozważać w oparciu o utracone korzyści. Wtedy bowiem można by przyjąć, że te pieniądze mogłaby zarobić inna nauczycielka lub pracownik s., który podpisałby taką umowę o współpracę z (...). W aspekcie tego czynu można jednak dopatrywać się szkody głównie w sensie poświęconego czasu przez nauczycieli i sekretarki na dokonywanie tych czynności. Jednak nie może ująć uwadze Sądu, że tak naprawdę czynności te wykonywane były przez te osoby w ramach godzin prac i nie wiązały się nadmiernym obciążeniem. Ponadto nie może ująć uwadze Sądu postawa A. W. (2), która miała uzależnione wynagrodzenie od ilości opłaconych składek przez uczniów. Pomimo tej zależności nie zabiegała ona wcale o jak najwyższe wynagrodzenie. Było wręcz przeciwnie. Jako cel nadrzędny stawiała sobie dobro dzieci. Zawsze robiła bowiem wszystko aby jak najwięcej uczniów było zwolnionych z opłacania składek. Jej starania w

konsekwencji za każdym razem doprowadzały do tego, że maksymalna liczba dzieci jaką przewidywał ubezpieczyciel była w szkole oskarżonej zwolniona od obowiązku opłacania składki na (...). Tym samym A. W. (2) za każdym razem zmniejszała maksymalnie swoje wynagrodzenie. Ponadto jak to już zostało powiedziane nauczyciele i sekretarki w znacznej części wykonywali tą pracę ale nie można zapominać, że nie robili tego tak naprawdę dla A. W. (2) tylko dla dobra dzieci. Ponadto A. W. (2) także przynajmniej w części była zaangażowana w obsługę tego ubezpieczenia. Natomiast w okresie wakacyjnym to ona poświęcała swój czas na spotkanie z przedstawicielem (...), celem poznania i analizy oferty tego ubezpieczyciela. Ważną okolicznością jest też to, że jak wskazał W. T. takie same zasady współpracy pomiędzy szkołami położonymi na terenach wiejskich a (...) obowiązywały w innych placówkach oświatowych. Tym samym także inni dyrektorzy zawierali takie umowy jak A. W. (2). Dopiero po tym jak pojawiła się sprawa A. W. (2) przed organem prokuratorskim, dyrektorzy byli informowani i uczulani przez wójta aby takich umów nie zawierać. Wcześniej natomiast w tym zakresie nie było żadnych ograniczeń. Tym samym A. W. (2) zawierając umowy z (...) w imieniu własnym oraz w imieniu s. z całą pewnością działała w dobrej wierze i miała na uwadze jedynie dobro jej uczniów.

Przechodząc natomiast do oceny zachowania oskarżonej w kwestii przywłaszczonego drewna na wstępie trzeba zauważyć, iż wartość tego drewna stanowiła znikomą kwotę 276,60 złotych. Ponadto drewno to od dłuższego czasu leżało na terenie s. i nie było wykorzystywane. W zakresie w jakim było potrzebne szkole zostało już wcześniej spożytkowane na kwietniki i ławki. Tym samym tak naprawdę drewno to w ostatecznym rozrachunku uległoby zniszczeniu. Nie można zapominać również tego, iż A. W. (2) zanim zabrała to drewno miała też na uwadze potrzeby najbiedniejszych pracowników jej s.. Część drewna znajdującego się pod szkołą zostało bowiem przekazane na rzecz P. R. i dwóch sprzętaczek.

Dlatego też w ocenie Sądu powyższe działania oskarżonej tak naprawdę nie wyrządziły nikomu żadnej większej szkody. W szczególności nie spowodowały żadnych poważnych ujemnych następstw.

Wskazana powyżej sytuacja wpłynęła na zredukowanie stopnia społecznej szkodliwości aż do poziomu jego znikomości w ujęciu art. 1 § 2 kk a w konsekwencji do umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk.